

Iwona Pałucka-Czerniak

Uniwersytet Zielonogórski

## SPONTANICZNOŚĆ JAKO NARZĘDZIE PERSWAZJI W ZACHOWANIACH FORMULICZNYCH (NA MATERIALE WYBRANYCH PROTOKOŁÓW CECHOWYCH Z XVIII W.)



Niniejsza praca została poświęcona zagadnieniu perswazji w szczególnej formie i funkcji, obecnej w protokołach cechowych piwowarów krakowskich z XVIII wieku. Perswazja jednoznacznie i w sposób oczywisty ujawnia się w wielu zachowaniach językowych. Jednak w protokołach, których prymarną funkcją jest dokumentowanie wydarzeń, również jest obecna. Zaobserwowała to zjawisko między innymi Anna Wojciechowska, która uznała je za peryferyjną cechę stylową gatunku protokołu i stwierdziła, że perswazyjność protokołów stanowi odbicie, refleks właściwości zachowań mownych, na podstawie których tworzono dokument<sup>1</sup>. Czy jednak uobecniona w protokołach perswazyjność jest tylko śladem, neutralnym utrwaleniem treści, nieukierunkowanym, niezamierzonym i nienacechowanym? Aby przybliżyć to zjawisko, postanowiono przyrzeć się tym protokołom cechowym, w których doszło do głosu wartościowanie, ekspresja czy emocje, oraz spróbować ocenić, o ile były to ślady zachowań spontanicznych, a o ile celowych i sterowanych obyczajem cechowym. Celem obecnych rozważań stało się więc przedstawienie zjawiska spontaniczności w protokołach cechowych i objaśnienie mechanizmów społecznych, które doprowadziły do jej przejawów. Z tego względu na początku poświęcono kilka słów zagadnieniom spontaniczności i formułczości. Następnie przedstawiono zachowania spontaniczne utrwalone w protokołach cechowych i ich eksplikację. Podstawą historyozoficzną dla prezentowanych analiz była koncepcja wspólnot komunikatywnych w dziejach używania języka polskiego autorstwa Stanisława Borawskiego<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> A. Wojciechowska, *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*, Zielona Góra 2012, s. 211.

<sup>2</sup> S. Borawski, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historyozoficzne*, Warszawa 2000 oraz *idem, Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-62.

Spontaniczność w języku potocznym bywa definiowana jako cecha osoby lub właściwość jej zachowania. Mianem tym określa się to, co jest nieprzygotowane, nieprze-myślane i odruchowe oraz emocjonalne. Może konotować pozytywne lub negatywne cechy. Ujmowana pozytywnie oznacza zachowania naturalne, aktywne i twórcze. Kojarzona jest wówczas z witalnością, żywiołem i odwagą, symbolizuje wolność i szczerść. Jej negatywnym obliczem okazuje się bezmyślność, ignorowanie konsekwencji, impulsywność, a nawet szaleństwo. Antonimami spontaniczności są konotowane negatywnie nieszczerść, fałsz, gra, symulacja, udawanie. Określają dwulicowość, obłudę, a także komedianstwo i sztuczność. Spontaniczność jest więc najczęściej wartością pozytywną, poszukiwaną, a jej strata (bo można ją *zagubić* lub *odnaleźć*) ogranicza człowieka czy nawet zniewala. Potoczne, nacechowane wartościująco rozumienie spontaniczności może wpływać na naukowe postrzeganie tego zjawiska. Jest ono badane z różnych perspektyw, zwłaszcza w psychologii, socjologii, filozofii i językoznawstwie. Uczeni zgadzają się zwykle, że jest to właściwość stopniowalna, a niekiedy też wtórnie regulowana. W pracach językoznawczych natomiast, a więc ograniczona do zjawisk obserwowanych w komunikacji i języku, oznacza „zakres swobody oraz kreatywności w generowaniu i emisji [...] komunikatu”<sup>3</sup>. Duża swoboda wiąże się z wariantywnością językową powtarzalnych zachowań i otwarciem przestrzeni dla wyrażenia jednostkowych poglądów i emocji.

Formuliczność natomiast jako cecha tekstu, gatunku i stylu jawi się jako przeciwieństwo samorzutności. Przejawia się w stosowaniu formuł, szablonów zarówno językowych, jak i tekstowych. Choć językoznawcy w swych analizach chętnie posługują się słowem i pojęciem *formuła*, rzadko precyzują, co przez nie rozumieją. Dla obecnej analizy fundamentalna stała się definicja zaproponowana przez Marka Cybulskiego, który stwierdził, że są to „powtarzalne elementy formalne”<sup>4</sup>. Powstawanie formuł wiąże się zatem z kształtowaniem się konwencji komunikatywnych, a więc norm (w przypadku protokołu zwykle uzualnych) na bazie społecznej umowy, zgody i akceptacji. Wyznaczają one stopień dopuszczalności swobody językowej i jej zakres. Są elementem powstających wzorów zachowań językowych, gatunków, zwłaszcza we wspólnotach o zinstytucjonalizowanym charakterze. Zachowania formuliczne kojarzą się ze standardowością i szablonem, usztywnieniem, u których podstaw leży dążenie do jednoznaczności i precyzji przekazu. Należą do fundamentalnych wyznaczników nie tylko gatunku protokołu, ale i innych pism urzędowych. Obserwowane są zwłaszcza

<sup>3</sup> S. Borawski, *Spontaniczność i konwencja w etykietalnych formułach adresowych (na materiale listów Z. Miłkowskiego do J. Łukaszeńskiego)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2004, s. 94.

<sup>4</sup> M. Cybulski, *Obyczaje językowe w dobie średniopolskiej*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, s. 153.

w ramie tekstowej (oficjalnej formule początkowej i końcowej)<sup>5</sup>, ale wyrażają się również w „utartych formułach polszczyzny”<sup>6</sup>, a zwłaszcza oceny i normy, o charakterze performatywnym, dyrektywnym, nakazującym czy deiktycznym<sup>7</sup>. Mogą pełnić funkcje eksplikacyjne i definiujące<sup>8</sup> lub odsyłać do aktów prawnych<sup>9</sup> czy służyć wyrażeniu grzeczności<sup>10</sup>. Dlatego w opisie gatunków urzędowych szczególnie chętnie wykorzystywane są wyrazy *formułowanie* i *formułować*<sup>11</sup>, co niekiedy implikuje budowanie zwłaszcza współczesnych wypowiedzi urzędowych w zgodzie z istniejącymi *formułami* czy *warunkami formalnymi*. Zaistnienie formuł w komunikacji o charakterze urzędowym wiąże się z dążeniem do standardowości w tekstach oficjalnych, zwłaszcza kierowanych do instytucji. Formuliczność zachowania językowego o charakterze administracyjno-prawnym odpowiada potrzebie komunikatywnej wspólnoty ludzkiej, jednoznaczności, a zatem jest cechą pożądaną i wyznacznikiem wysokiego stopnia sprawności językowej.

Protokoły zamieszczone w *Księdze cechu piwowarów krakowskich z lat 1729-1780*<sup>12</sup> ilustrują różnorodne zachowania językowe, ale poddane szczególnej obróbce, włożone w ramy całościowego zapisu, uporządkowane chronologicznie i sekwencyjnie, zwykle starannie opracowane mimo zmieniających się rąk pisarskich i warunków tworzenia protokołów. Są to zapisy o charakterze standardowym i formułicznym, z rozbudowywaną stopniowo ramą tekstową, zmieniające się wraz z upływem czasu, ale silnie skonwencjonalizowane i dość przewidywalne zarówno pod względem formy, jak i treści. Dlatego uwagę przyciągają te zapisy, które odbiegają od tak rozumianej normy, a pośrednio oddają emocje społeczności albo są wyrazem ekspresji piszącego. Zanim jednak zostaną przedstawione, wypada podkreślić, że obok nich zaistniał szereg segmentów tematycznych, w których przez ponad pięćdziesiąt lat struktura i semantyka zapisu były podporządkowane jednemu schematowi. Zmiany w nich obserwowane dotyczyły szyku zdania lub wymiany składników leksykalnych. Niektóre jednak segmenty tematyczne, mimo istniejącego szablonu, wzoru zapisu, uzyskały większy stopień

<sup>5</sup> Por. E. Malinowska, *Współczesny list urzędowy*, [w:] *Język w urzędach i sądach*, red. M.T. Lizisowa, Kraków 2006, s. 11; A. Skudrzykowa, *Kategoria oficjalności*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000, s. 111.

<sup>6</sup> M.T. Lizisowa, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*, Kraków 1995, s. 36.

<sup>7</sup> E. Malinowska, *Współczesny list...*, s. 9-18; por. też *eadem*, *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Opole 2001.

<sup>8</sup> K. Wyrwas, *Skarga jako gatunek mowy*, Katowice 2002, s. 78; A. Wojciechowska, *Protokół w ujęciu normatywnym*, [w:] *Norma a komunikacja*, red. M. Steciąg i M. Bugajski, Wrocław 2009, s. 121.

<sup>9</sup> K. Wyrwas, *op. cit.*, s. 78.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>11</sup> Por. R. Bizior, *Akty dyrektywne w regulaminie studiów*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Językoznawstwo” 2004, z. 5, s. 5-13.

<sup>12</sup> *Księga cechu piwowarów krakowskich z lat 1729-1780*, Ossolineum 12994/II.

wariantywności. Wyraziły się w nich oceny, emocje czy ekspresje zarówno wspólnoty, jak i notariusza. Właśnie te nieszablonowe, skrajne zachowania językowe pozwalają mówić o zakresie swobody pisarskiej i ewentualnych ich motywacjach. Zaistniały przede wszystkim w notatkach z sądu cechowego. Drugi typ zapisów, w których zawarto bogatszą, również emocjonalną argumentację, poświęcony był pozwom cechowym. Dotyczył więc spraw spornych, w których cech jako społeczność występował przeciwko innym członkom społeczności miejskiej. Zarówno w zapisach sądu cechowego, jak i pozwów utrwaliły się określenia zachowań niepożądanych dla wspólnoty, a z nimi negatywne emocje. Sprawy sporne, które prowadziły często do postępowania sądowego na wyższym szczeblu niż cechowy, związane były najczęściej z ingerencjami władz miejskich w kwestie podatków, wstępów do cechu czy elekcji. Silne wartościowanie ujawniało się również w notatkach, które dokumentowały starania o obniżenie podatków. Z perspektywy piwowarów zachodził konflikt między interesem wspólnoty cechowej a żądaniami elity władz miejskich. W skrajnych przypadkach powstawały zapisy właściwe bardziej dla kroniki wydarzeń niż protokołu. Dobrą ilustracją dla omawianego zjawiska perswazyjności i emocjonalności stanowią także notatki z elekcji, czyli informacje o uroczystych, walnych zebraniach wspólnoty, w czasie których wybierano przewodniczącego na cały rok i jego współpracowników oraz rozdzielano obowiązki wewnętrzne wspólnoty. Ponieważ były to cykliczne, podniosłe wydarzenia, niekiedy ujawniały się w nich zachowania laudacyjne (ale nie zachowały się w badanym materiale całe przemówienia).

Nie wszystkie wskazane segmenty tematyczne, ze względu na obfitość materiału, mogą tu być szczegółowo przedstawione. Jednak w zapisach sądu cechowego to, co nieoczekiwane, okazało się typowe. Można było się spodziewać przecież spraw o pobicie i zniesławienie, kłótnie i zaniedbanie pracy, niepodporządkowanie się regułom życia w cechu. To wszystko, co w swym jednostkowym wymiarze było wykroczeniem przeciwko prawom i zwyczajom wspólnoty, w prawie właśnie znajdowało regulację. Nie można więc uznać za wyraz swobody twórczej notariusza soczystych cytatów obelg (np. *Babo*, s. 305, *Cebularzu*, s. 407, *Durniu*, s. 407, *Pasorze*, s. 407, *Rusinie*, s. 407, *Szelmo*, s. 407, *Kubąni*, s. 70, *Szoci*, s. 70), gdyż pojawiały się w zapisie z powodu konieczności rzeczowego udowodnienia winy. Podobnie wypada oceniać funkcję przytoczeń wypowiedzi uderzających w poczucie dobrego obyczaju, kultury osobistej czy naruszających porządek społeczny, jak w cytatach:

Nateyze Sefsyi Sławetny P. Benedykt. Zabaglik Skarzył się na Vczciwego Jana Mroza ato oto iz pomieniony Towarzysz wiedząc dobrze iz Prawa od Nayiasniejszych Krolow Polkikh temu Cechowi ławkawie nádanych miec swoię powinni oblerwancyą on zapomniałwfy<sup>oty</sup> wazył się przysc pijanym do Cechu konfunduiąc y posponiując niektorych PP Magistrow temi słowy iz niemam za Panow tych ktorzy drągiem niedzwigali y nierobili mowiac<sup>dotego</sup> iz niedbam o robotę poniewaz

mam pieniądze wkie-|szeni nad to iz tenze pomieniony na robotach zadnych niezoftaiąc wazył się fomento-|wac bontowac infzych Towarzyszow. szkodząc á prawie do Ofatniey przywodząc PP Magistrow. ruiny. na ostatek. będąc na ustępie zelzywemi Słowy przeklinał zprzydaniem albo mnie bycie albo mnie obiecicie (s. 130-131).

SKarga P. MierniKowica na Uczcýwego Kazimierza Waratę Ktorý niepodzieKowawfzý Panu fwoięmu za chleb fwawolnie poźedeł a co więKfza ze na Pana taKie mowił fłowa ze go niechcą wziąć diabli a innych dobrých taK wiele pomar. |ło za co PP. Bracia ofądzili go aby mu dac plag pięcdziefiąt (s. 100).

Warto natomiast zastanowić się, dlaczego jedne przewinienia uzyskały szeroki opis i stanowią dla potomnych barwną ilustrację problemów społeczności, a inne zostały skwitowane enigmatyczną, zwięzłą formułą. Próba wyjaśniania prowadzi jednak tylko do stawiania hipotez, pisarze nie pozostawili bowiem autorskiego komentarza wyjaśniającego przyjęte strategie zapisu. Najprawdopodobniej kierowali się zwyczajem cechowym. Z pewnością jednak można uznać, że opis szczegółowy uzyskiwała motywacja surowszego lub łagodniejszego niż zwykle karania w cechu. Ponadto opis przewinienia i zaplecze prawne werdyktu były mocniej zaakcentowane, jeśli następowało odwołanie się od wyroku sądu cechowego do wyższej instancji. Także problem nawracający we wspólnocie skutkował coraz dokładniejszymi ilustracjami zachowań niewłaściwych. Zaistniały więc mechanizmy sterujące odmiennym zapisywaniem spraw sądowych, choć uchwycenie pełnego ich obrazu wymaga zapewne szerszych niż językoznawcze poszukiwań.

Znamienne wydaje się także, że dowodzenie rzeczowe wyraziło się w dokumentowaniu faktów zarówno fizycznych, jak i werbalnych. W ślad za sformułowaniami ogólnymi, neutralnymi w swej wymowie, szły często cytaty (bezpośrednie lub pośrednie) z wypowiedzi, które były wystarczająco wymowne. Wariantywność leksykalna rzadszych, za to nacechowanych ekspresywnie określeń niewłaściwych zachowań mownych była spora, ale porównywalna z paletą określeń zachowań fizycznych. Użycie słów, takich jak *fomentować*, *zaafrontować*, *dyzgustować*, *infestować*, *szelmać*, *swarzyć się*, *lżyć*, *przeklinać* czy *nagadać*, *fukać* i *miotąć słowami*, *porwać się z mową*, *krzyczeć* i *wrzeszczeć*, uszczegóławiało i komentowało zarazem opis przewinienia. Pisarze, redagując notatkę z sądu cechowego, dokonywali więc wyboru przedstawianych faktów i użytych słów, który pozwalał na zaakcentowanie odcieni znaczeniowych i ekspresję. Nie tylko przytaczali użyte w zeznaniach słowa, ale w sposób metatekstowy je komentowali. Podkreślając nie stosowność zachowania oskarżonych, uzasadniali wyrok. Obserwowane w księdze cechowej zjawiska były paralelne do tych, które Magdalena Hawrysz zaobserwowała w protokołach sądu wójtowskiego Opola z XVII-XVIII wie-

ku<sup>13</sup>. Pisarze cechowi stosowali się zatem do istniejących konwencji właściwych zapisom sądowym, dopuszczających w określonym zwyczajem stopniu emocjonalność i ekspresywność oceny złego postępowania. Perswazyjność objawiająca się w zapisach sądu cechowego niewiele wspólnego miała z dużym stopniem swobody i kreatywnością pisarza, wypełniała funkcję dokumentacyjną i dydaktyczną zarazem.

W pozwach cechowych ujawniła się ocena wydarzeń, a zatem zachowanie językowe dość niestandardowe w zobiektywizowanych protokołach. Wyraziła się ona jednak bardzo wąskim repertuarem środków stylistycznych, przymiotnikami, przysłówkami i rzeczownikami akcentującymi niesłuszność, niewinność i ciężar. Przede wszystkim stosowano przymiotnik *ciężki* i rzeczowniki *ciężar* oraz *ciężkość*, a także *ruina*. Chętnie wyszukiwano też czasowniki *cierpieć* i *rujnować*. Intensyfikacja następowała poprzez użycie leksemów *wielki* oraz *bardzo*. Charakterystyczne okazało się również, że takie właśnie zapisy dotyczyły rozmaitych podatków i ich egzekucji. Notatki niekiedy rozrastały się do szczegółowych opisów wydarzeń, połączonych z informacjami o naciśkach rady miasta. Ilustruje to cytat:

CięszKosc    Przýtym P:P:Bracia ubolewali ná taK ciężKą oppref:|sýą JMCiow PPanow  
WielKa        Prezýdentow RoKu tego JMCi P:ŁopacKiego ý JMCi PWęgrzýnowicá, Ktorzý  
Cechu        JMC taK iáKo ý infi nie maiąc zadnego Prawa ná dawanie piwá po trzy Achtele  
              ná Prezýdencýą, áni nie respeKtując ná PoKor:|ná SuppliKę od Cechu poda-  
              ną. profzácých o allewiacýą. Nowým WýnálásKiem, Ktorego á ni Swedzi, ani  
              MofKwá ani generał Lamott. nie praKtýKowali, á zebý publicnie w RýnKu  
              Piwowarom KraKowfKim gwałtem zramię:|nia zábierali piwo, nad Słuszność,  
              poniewaz JMCiP: Węgrzýnowicowi ná dwa tygodnie dał Cech piwá Achteli dwa,  
              trzeci nierespeKtując ná Niedzielę Przewodnią z rofKazu tegoz JMCi, przez  
              Zołnierzý MieýsKich przý WielKim ludzi tumulcie <sup>zabrali</sup> nad to ý Celadz do  
              Więziénia dáno, za to że tego piwá nie chcieli nieść bez Wiadomości Magistrá,  
              et Simi:|liter ý Cwartý Achtel w Święto Znalezienia Krzý:|zá Świętego, tenże  
              JMC zabráć rozKazał, Ktorý JMCi: nigdý nie należał. bo iezeli powiedział in vim  
              Táxý, y to nie:|należało, poniewaz JMC. niebył Prezydentem pod czas Taxy PP:  
              Bracia tedý uwazáiąc taK wielKą opprefsýą Cechu zálawfzý się nie Ktorzý łzami,  
              odpowiedzieli, gdyby Sądý byłý JKMCi Páná Náfzego, Słuszna rzecz Mandat  
              Wýdáć ále, ábý nie było bez Wiadomości Przewiętnego Woiewo:|dzwa pierweý  
              SuppliKowác do Jasnie WielMoznego JMCi P Woiewody KráKowfKiego, tudziej  
              ý JWJMCiP Kastellana WoýnicKiego postanowili (s. 26-27).

Przyczyną bezpośrednią sformułowania zapisów protokolarnych były relacje z wydarzeń uznanych przez elitę cechową za niesłuszne, czyli niezgodne z prawem<sup>14</sup>. Obok

<sup>13</sup> M. Hawrysz, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmatolingwistyczne „Księgi Wójtowskiej”*, Wrocław 2003, s. 163.

<sup>14</sup> Warto zwrócić uwagę właśnie na ten element notatek, ponieważ leksemy *prawo*, *zwyczaj*, *przywilej* automatycznie kojarzą się i dziś z powoływaniem się wspólnoty na posiadane uprawnienia. Słowo zaś *słuszność* było ich bliskoznacznikiem, oznaczało ‘w zgodzie z prawem’, a *niesłuszność* – antonimem jako ‘bezprawie’.

podstaw prawnych wyeksponowano żal wynikający z odczuwanej krzywdy, dobrze korespondujący z wcześniejszym wyolbrzymieniem oceny wyjątkowych zdarzeń: *Nowym WynalásKiem, Ktorego á ni Swedzi, ani MoŃKwá ani generał Lamott. nie praKtýKowali* (s. 26). Postępowanie radców porównano zatem do czasu zajęcia Krakowa przez obce wojska i licznych kontrybucji na rzecz okupanta, ale na tym tle decyzje rady okazały się jeszcze gorsze. Wielokrotne powtórzenia odniesień prawnych pozostały jednak w cieniu ekspresywnego, najjaskrawszego w prezentowanym fragmencie sformułowania: *PP: Bracia tedý uwazáiąc táK wielKą oppreŃsýą Cechu zálawŃzý się nie Ktorzý łzami, odpowiedzieli, gdyby Sądý býłý JKMCi Páná Náfzego, Ńluszna rzecz Mandat Wýdác* (s. 27). Dopiero po przedstawieniu motywacji zanotowano decyzję o wystąpieniu z pozwem. Zaznaczono jednak konieczność wyzyskania ewentualnych dróg mediacji czy uprzedzenia innych urzędników państwowych, którzy sprawowali władzę nad cechem. Wspólnotowość podjętej decyzji wyraziła się tu oględnie określeniem *Panowie Bracia [...]* postanowili. Warto podkreślić, że omawiany fragment protokołu z 1730 roku w spójny i zwarty sposób pomieścił w sobie przedstawienie sprawy, podstawę prawną oraz ocenę wydarzeń i wyrażenie poczucia krzywdy. Przypomina to typowy gatunek urzędowy, skargę<sup>15</sup>. Ponadto zawarto w nim dyspozycje o charakterze asekuracyjnym, zabezpieczające wspólnotę przed rozszerzeniem konfliktu. Całość wyraźnie powstała jako dokument, który mógłby służyć za podstawę skargi sądowej. Elementy ekspresywne i oceniające, które włączono do protokołu, miały zapewnić podstawowe odpowiedzi na pytania: co się stało?, jakie prawa zostały naruszone?, kto zawinił i jak dużą szkodę wyrządził?. Przekonanie o wielkości winy stanowiło element oskarżenia. Wszystkie obecne w tym fragmencie językowe ślady ekspresywności czy emocjonalności podporządkowane zostały nadrzędnemu celowi komunikatu, stworzeniu podstawy dalszych procedur urzędowych. Notariusz zatem celowo powoływał się na prawa i wzmacniał przekaz zapisem emocjonalnej reakcji wspólnoty na zachodzące wydarzenia. Przytaczanie spontanicznych zachowań ludzkich nie tyle wiąże się z kreatywnością językową, ile ma charakter celowego, perswazyjnego działania nakierowanego na ewentualnego czytelnika – reprezentanta wyższych władz państwowych.

Do połowy XVIII wieku cech piwowarów krakowskich dość często wchodził w spór z radą miasta i księga cechowa zawiera więcej ciekawych pod tym względem zjawisk językowych, jednak ze względów objętościowych artykułu wypada na tym się zatrzymać. Perswazyjność wreszcie ujawniła się także w zapisach elekcji, zwłaszcza za czasów starszego cechu Tomasza Miernikiewicza. Oprócz dość standardowych, wpisanych w uroczysty protokół formuł religijnych (np. *Panu Bogu niech bedzie Chwała*, s. 26) za-

<sup>15</sup> Por. K. Wyrwas, *op. cit.*

istniały swoiste religijne metafory. Były to jednak wyjątkowe wybory językowe, ściśle związane ze szczególną sytuacją społeczno-historyczną. Ilustruje to cytat:

In N<sup>omi</sup>ne sanctissimae Trinitatis Patris, et Filij et spiritus sancti. Amen.  
 Z Daru Ducha Przenajświętszego EleKcya PP. starzých itańeła dnia 5. Miesiąca Marca RoKu  
 PanfKiego Tyfiącznego siedmletnego Trzýdzieftego Piątego. na Ktořę widząc PP. Bracia do s<sup>pr</sup>aw  
 Cechowých na. |<sup>f</sup>pofobniejfzego, ý nażzwawfzego sławetnego Pana Tomafza MierniKowica  
 obrali, a oraz ý uprofilo, aby przyiął na siebie ten Urząd. Ktořę sławetný Pan To. |<sup>m</sup>afz Mierni-  
 Kowic Kochaiąc prawo, ý Cech Cały czyni to dla miłosci Piaci Ran Jezusowých, gdy piątý raz  
 tę funKcyą starzenftwa na fwoię bierze głowę, z tym do. |<sup>K</sup>ładem aby PP. Bracia za złe niemieli,  
 Kiedý Pan starzý będzie chciał naprawic ý do famego fKutKu przywiesc coKol. |<sup>w</sup>ieK ArtýKuły  
 Prawa rosKazuia, aby porządęK był należýtý daý Boze fzcześliwie (s. 83).

Po wymienieniu w porządku hierarchicznym starszyny cechowej pisarz zamieścił wiersz, co w protokołach cechowych było zachowaniem jednostkowym:

Piątý raz o Tomafzu, gdy pracowac będziefz.  
 WielKý u Boga za to. zasługý nabędziefz  
 Kiedý, Obroncą będziefz Prawa Cechowego.  
 J ftołowac się Zawfze do Mandatow iego  
 Kędý przyKazał aby. fprawiedliwosc święta.  
 Kwýtnęła, Ktorą Kocha Mądrosc Niepoięta.  
 Na Ktorą cię wýfadził, abýs ieý pilnował.  
 J Kto zasługý. na co. abýs niefolgował (s. 84).

Zapis ów był wyjątkowy i zapewne wymagał od notariusza szczególnej pracy twórczej. W kolejnych latach zapisy elekcji i rachunków rocznych, niezależnie od ręki piszącego, zawierały pozytywną ocenę osoby starszego, ale w zwięzłej formie. Można by dłużej mówić o szczególnym, nietypowym wyrażaniu uznania czy nacechowanych panegirycznie zachowaniach grzecznościowych pisarzy lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII wieku. Wypada jednak zaznaczyć, że tego typu zachowania laudacyjne, połączone ze składaniem gratulacji i wyrażaniem życzeń, pojawiły się po wielu konfliktach, zarówno na forum zewnętrznym (miejskim), jak i wewnętrznym w cechu, które prowadziły najpierw do odsunięcia od władzy Miernikiewicza, potem zaś do jego przywrócenia na stanowisko. Amplifikacja znaczenia ponownego wyboru Miernikiewicza na głowę cechu poprzez porównanie do zbawczego cierpienia Jezusa Chrystusa to nie tylko wyraz twórczej, choć usługowej i uniżonej postawy pisarza cechowego, który miał władzę nad piórem i swobodnie zamieścił w księdze być może swojego autorstwa wiersz. Zapisanie szczególnie uroczystego protokołu elekcyjnego wiązało się z potrzebą zjednania sobie Miernikiewicza, który z własnych środków pokrywał część wydatków społeczności. Wspólnota, w której w ciągu kadencji pojawiały się zachowania obraźliwe lub była ich świadkiem, w tym szczególnym momencie elekcji wyraziła jego poparcie i pochwałę, a tym samym budowała autorytet starszego cechu. W większości



przypadków pozornie spontaniczne wyrażenie entuzjazmu w segmentach elekcji okazało się typowe, powtarzalne i uzasadnione kontekstem. Nie było wyrazem znaczącej kreatywności pisarza. Zachowania motywowane zwyczajem, które były silnie przewidywalne, zrytualizowane, a nie wnosiły informacji o znaczeniu administracyjno-prawnym (np. gratulacje), w protokołach raczej pomijano. Z tego względu zapewne dalsze realizacje zapisów elekcji takich zabiegów językowych zawierają coraz mniej, najpóźniej zrezygnowano z szablonowych odniesień religijnych. Pochwała starszego cechu nie upowszechniła się jako element wzoru zapisu elekcji, choć doszło do konwencjonalizacji wzoru. Można przypuszczać, że zachowania laudacyjne jako element uroczystego zebrania rocznego utrwaliły się w protokołach raczej jako reakcja na narastające konflikty w społeczności cechowej i miejskiej. Ważnym czynnikiem była zapewne również więź, jaka wytwarzała się między starszym cechu a pisarzem.

Z czasem jednak osłabiała się pozycja notariusza w cechu oraz coraz mniej skutecznie udawało się podtrzymywać uprawnienia piwowarów w społeczności miejskiej. Zanikała najprawdopodobniej możliwość oddziaływania na radę miasta, wzrastała zależność cechu od władz miejskich. Zmalała liczba zapisów, w których wyrażano pozytywne czy negatywne emocje, choć zachowano standardowe etykiety o charakterze grzecznościowym. W protokołach z lat siedemdziesiątych XVIII wieku przejawy wyrażania żalu, gniewu czy entuzjazmu, traktowane tu jako wyraz zachowań spontanicznych, znalazły się tylko w zapisach sądu cechowego. Jednocześnie wzrósł zakres konfliktów, do których rozstrzygnięcia angażowano władze miasta. Wyrażanie uczuć, zwłaszcza gniewu i żalu, było wpisane w model skargi. Nie należy go jednak utożsamiać ze stopniem kreatywności tworzenia zapisów sądowych. Emocje oddawano w przewidywalny, sformalizowany sposób, a motywacja ich utrwalenia wiązała się z perswazyjną, w tym i dydaktyczną funkcją zapisów sądowych.

W całej księdze cechowej tylko w czterech miejscach upamiętniły się zachowania o twórczym charakterze, trzy notatki autorstwa Franciszka Skalskiego i jedna Jana Mierzwickiego. Skalski dwukrotnie bawił się słowem, nazwą własną, jak w przykładzie:

Hâc SKârzyli się PP:Pifarze Młynscÿ, ná CeladniKa Janá Szatáná Ktorÿ pieKło z Młyna zrobił za łbÿ chodząc z Młynárzem we Młynie, Ktorą Sprawę z JnKwizÿcÿeÿ zrozumiawłÿÿ zrozumiawłÿÿ PP: Bracia tegoz Szatáná dwiemá funtami WosKu SKaráno, ÿ PPPifarzow infánti przeprofic. Ktoremu DeKretowi choc to Szatán zadofic uczÿnił (s. 11).

Ewidentnie widać, że nazwisko wspomnianego czeladnika dla pisarza stało się podstawą zabawy frazeologicznej i intertekstualnej. Warto dodać, że i w notatce z uwolnienia ucznia wyzyskał skojarzenia z leksemem *bieda* i zapisał *wyzwolenie Wielkiej Biedy*, zwanego w innym miejscu *Biedowicem*. Ten sam notariusz w bardzo zwykłe

schematycznym, choć podniosłym zapisie elekcji w roku 1731 dodał swoje nazwisko wśród kandydatów na stanowisko starszego wyraźnie z polecenia starszyny cechowej: *Osmj Pqn SKalski ále się z pokorj Świętey niechciał piśać* (s. 37). W tych trzech miejscach na pięćdziesiąt stron protokołów zredagowanych przez Skalskiego nastąpiło nieuzasadnione niczym innym jak tylko indywidualizmem pisarza komentowanie wydarzeń, zamieszczone głównie na marginesie tekstu. Kreatywność wyraziła się z jednej strony w zabawie słowem, z drugiej w użyciu formuły eksponującej skromność notariusza. Skalski jako pierwszy pisarz cechowy wyznaczał standardy dla następujących po nim notariuszy, a było ich łącznie czternastu. Żaden z nich jednak nie powieilił zabawy słowem, nie uznał tych zachowań za wzorcowe. Mierzwicki tylko raz, rezygnując z funkcji pisarza, pozwolił sobie przy okazji upływającej kadencji na zapis następujący:

taKze y Pan Pifarz dzieKuie bo. darmo po papierze orze fwoim gęfim pługiem bo Kazda daremna bywa praca. Za Ktorą zadna nieobchodzi płaca. finitu (s. 103).

Podsumowując prezentowane treści, wypada podkreślić, że ujawniane wartościowanie, emocje czy ekspresje w księdze cechowej zwykle nie stanowiły tylko odbicia sądów i stanów emocjonalnych członków cechu piwowarów krakowskich. Pełniły przede wszystkim funkcję perswazyjną. Komentowano przede wszystkim te wydarzenia, które mogły znaleźć dalszy ciąg w postępowaniu sądowym. Prezentowano wspólnotowy punkt widzenia, wspólnotowe emocje. Zachowane laudacje związane z osobą starszego cechu wypada wiązać z budowaniem autorytetu cechu i pośrednio zapobieganiem konfliktom. Te sprawy, na które wpływu wspólnota nie miała, pozostały bez echa<sup>16</sup>. Co więcej, gdy konflikty nie prowadziły do dalszych postępowań prawnych lub gdy zanikały, rezygnowano z dokumentowania emocji wspólnoty. Dotyczyło to także zachowań pochwalnych, u których podłoża stało załagodzenie konfliktów i budowanie autorytetu funkcji. Spontaniczność miała w nich swe zaplanowane miejsce i nie wiązała się ze swobodną twórczością pisarza. W ponad pięciuset protokołach tylko w czterech miejscach notariusze dali wyraz własnym emocjom czy bawili się słowem. Perswazyjność zapisów w księdze cechowej, wyrażająca się także w zapisach emocji i ekspresji, służyła budowaniu autorytetu wspólnoty i jej reprezentanta oraz dokumentowaniu zasadności skargi zanoszonej do wyższych instancji (władz miejskich, sądu zadwornego). Skierowana była więc na niewskazanego bezpośrednio odbiorcę – czytelnika bądź słuchacza. Kreatywne, zindywidualizowane zachowania językowe zaist-

<sup>16</sup> W 1775 r., jak notuje Jan Małecki, rozwiązano cechy spożywcze, w tym i piwowarskie. W księdze cechowej nie ma śladu komentarza do tej decyzji. Nie zanotowano również żadnej informacji o perturbacjach politycznych, rozbiorach czy rokoszach. W świetle zapisów protokołarnych społeczność cechowa trwała dość stabilnie przynajmniej do 1780 r., choć od 1779 r. szybko ubywało jej członków. Redakcja księgi została przerwana nagle i bez wyjaśnienia.

niały w księdze cechowej tylko w śladowym stopniu i nie wpłynęły na wytwarzanie się wzorów zapisu protokolarnego.

### Bibliografia

- Bizior R., *Akty dyrektywne w regulaminie studiów*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Językoznawstwo” 2004, z. 5, s. 5-13.
- Boniecka B., Panasiuk J., *Przełamywanie paradygmatu gatunkowo-stylistycznego tekstu życiorysu*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000, s. 47-73.
- Borawski S., *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-62.
- Borawski S., *Spontaniczność i konwencja w etykietalnych formułach adresowych (na materiale listów Z. Miłkowskiego do J. Łukaszewskiego)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2004, s. 93-104.
- Borawski S., *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Warszawa 2000.
- Cybulski M., *Obyczaje językowe w dobie średniopolskiej*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 149-211.
- Hawrysz M., *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmatyngwistyczne „Księgi Wójtowskiej”*, Wrocław 2003.
- Księga cechu piwowarów krakowskich z lat 1729-1780*, Ossolineum 12994/II.
- Lizisowa M.T., *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*, Kraków 1995.
- Malinowska E., *Współczesny list urzędowy*, [w:] *Język w urzędach i sądach*, red. M.T. Lizisowa, Kraków 2006, s. 9-18.
- Malinowska E., *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Opole 2001.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://nkjp.pl/> [dostęp: 24.04.2015].
- Skudrzykowa A., *Kategoria oficjalności*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1: *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000, s. 46-73.
- Wojciechowska A., *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*, Zielona Góra 2012.
- Wojciechowska A., *Protokół w ujęciu normatywnym*, [w:] *Norma a komunikacja*, red. M. Steciąg i M. Bugajski, Wrocław 2009, s. 119-130.
- Wyrwas K., *Skarga jako gatunek mowy*, Katowice 2002.

### Spontaniczność jako narzędzie perswazji w zachowaniach formułicznych (na materiale wybranych protokołów cechowych z XVIII w.)

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia zagadnienie perswazji, przejawiającej się w zapisach spontanicznych, emocjonalnych i wartościujących, obecnej w protokołach cechowych piwowarów krakowskich z XVIII wieku. Perswazyjność zapisów w księdze cechowej służyła przede wszystkim

budowaniu autorytetu wspólnoty i jej reprezentanta oraz dokumentowaniu zasadności skargi zanoszonej do wyższych instancji. Spontaniczność wyrażania ocen i emocji była obecna, ale poddana została uporządkowaniu poprzez użycie standardowych leksemów i formuł. Kreatywne zachowania językowe zaistniały w księdze cechowej tylko w śladowym stopniu i nie wpłynęły na wytworzenie się wzorów zapisu protokolarnego.

**Słowa kluczowe:** spontaniczność, perswazja, protokoły cechowe, autorytet, XVIII wiek

### **Spontaneity as a tool of persuasion in formulaic behaviour (with the material of selected guild protocols of the eighteenth century)**

**Summary:** The article describes the question of persuasion, manifested in the spontaneous, emotional and evaluative writings, present in guild protocols of Krakow brewers from the eighteenth century. Persuasiveness of the writings in the guild book aimed primarily at building the authority of the community and its representative and documenting the merits of the complaint ascended to a higher instance. The spontaneity of expression and emotion was present, but was subject to ordering through the use of standard tokens and formulas. Creative language behaviour occurred in the book of the guild only in trace degree and did not affect the formation of patterns of a protocol writing.

**Key words:** spontaneity, persuasion, guild protocols, authority, the eighteenth century